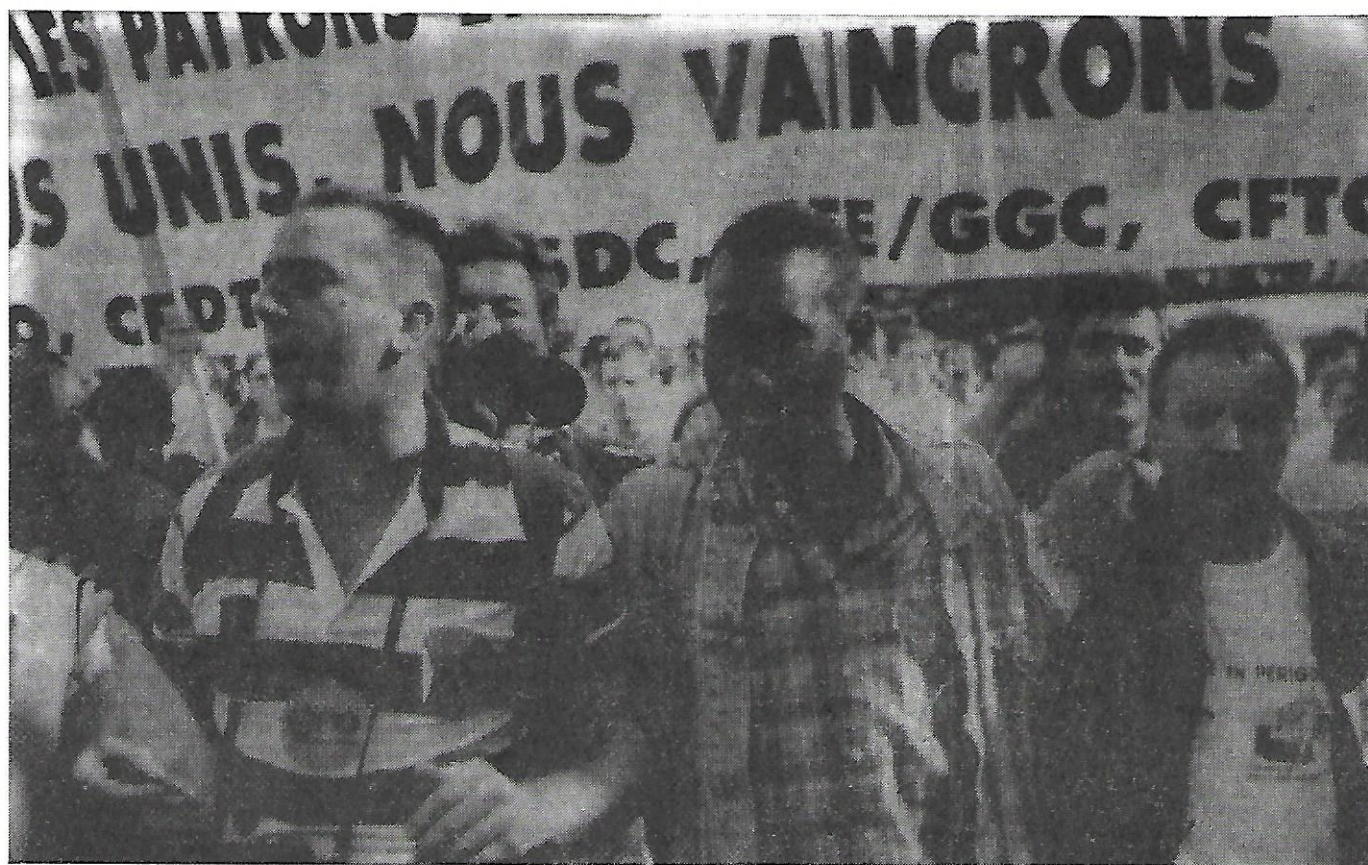


Solidarność Socjalistyczna

Grudzień 1995

Nr 25

cena 7000 zł (70 gr.)



Solidarność

po francusku

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sty grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodo-wo-wyzwoleńcze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Naszym zdaniem...

Strajki wstrząsają Francją

Strajkujący francuscy pracownicy i studenci pokazali światowi jak traktować arogancką władzę.

Prawicowy premier Alain Juppé musiał przyznać, że "jeśli Dwa milion ludzi wyjdzie na ulice, mój rząd nie może przetrwać."

Sprawa wyglądała całkiem inaczej przed protestami. Rząd chciał przeforsować cięcia w wydatkach socjalnych i służbie zdrowia. Pakieta ustaw cięć i wyższych podatków warta 22,5 mld nowych złotych (9 milion dolarów) zostało uchwalona 463 głosami przeciw 87 w francuskim parlamencie.

Bosowie i bankierzy we Francji i za granicą byli bardzo zadowoleni. Francuski frank wzmocnił się na rynkach światowych i akcje na giełdzie paryskiej notowały szybki wzrost.

Jednak teraz prawicowy rząd może upaść zaledwie kilka miesięcy po wyborze prawicowego Jaques'a Chirac'a na prezydenta.

Do walki dołączyli się studenci. Okupacje, protesty i demonstracje miały miejsce na uczelniach w Paryżu, Foix, Pau, Perpignan, Montpellier, Aix-en-Provence, Nicei, La Rochelle, Orleans, Nancy i wielu innych miast.

Wysłannik rządu Nicole Ferrier nie mogła się ruszyć z mostu prowadzącego do uniwersytetu w Metz ponieważ studenci stworzyli barykadę. Dzwoniła do ministra edukacji "Oni chcą wszystko, i chcą to teraz!"

Rząd wyraźnie chce atakować i osłabić pracowników i studentów. Ogłosił ogromne cięcia w kolei państwowej SNCF. 24 listopada kolejarzy zastrajkowali. Piszemy ten artykuł 10 dnia tego strajku. Po tygodniu strajku kolejarzy wbrew rządowej propagandzie 62 procent ludzi poparło strajkujących w sondażach.

Teraz walka "za czy przeciw" cięciom rządowym toczy się na ulicach i w miejscach pracy.

Strajkowali pracownicy publicznego sektora: w szkołach, na lotniskach w publicznym transporcie i w szpitalach.

Pod presją strajkujących lider centrali związkowej Force Ouvriere, Marc Blondel nawoływał 2 grudnia pracowników prywatnego sektora by dołączyli się do akcji by zmusić Juppe do wycofania swojego planu.

Ale tak jak w Polsce, francuscy liderzy związkowi nie są tak skuteczni jak mogliby być.

Gdy cała prasa mówi o "groźbie nowego roku 1968" - kiedy studenci i 10 milionowy strajk powszechny powalily na kolana panujących - Blondel mówi że "widmo 1968 roku" to jego "największa obawa".

.....

Wybory, Kościół i kłamstwa

Nie można ufać ani Kwaśniewskiemu ani Wałęsie.

Kwaśniewski pokonał Wałęsę w wyborach. Radio Maryja a później Solidarność rozpoczęły kampanię protestu przeciwko wynikowi wyborów. Główny zarzut w proteście dotyczy kłamstwa nowego prezydenta, który twierdził, że jest magistrem ekonomii.

Jakie stanowisko powinni zająć w tej sprawie ludzie, którzy chcą jak najszerszej demokracji w społeczeństwie? Czy fakt, że głównym propagatorem protestów byli bigoci w Radiu Maryja oznacza, że nie można z protestami mieć nic wspólnego. Czy powinniśmy się domagać ponownych wyborów? Czy warto w ogóle zwracać uwagę na tak drobną sprawę jak magisterium Kwaśniewskiego?

Kłamstwo

Naszym zdaniem kłamstwo Kwaśniewskiego jest kolejnym dowodem, że nie można mieć do niego zaufania. Ale dużo ważniejsze jest zdanie sobie sprawę z tego, że:

Główną motywacją Kwaśniewskiego będzie wzmacnianie konkurencyjności polskiego kapitalizmu, co jest równoznaczne z rozszerzeniem różnic dochodów między bogatym i biednym.

Nie będzie on więc walczył z klerykalizmem ponieważ wie, że wzrost protestów wokół spraw takich jak aborcji czy religii w szkołach przeszkodzi jego staraniom utrzymania pokoju między klasami i zapewnianiu bogatym jeszcze więcej zysków.

Kwaśniewski nie zapewni bezpłatnej edukacji czy tanich mieszkań dla młodych ludzi. Ponieważ kłóci się to z wyższej wymiennymi celami. Ludzi, którzy uwierzyli w obietnice Kwaśniewskiego czeka niejedno rozczarowanie.

Dużo bezrobotnych głosowało na Kwaśniewskiego. Ale tuż po wyborach nowa ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych ograniczyła to prawo dla młodych bez pracy.

Niemniej warto protestować przeciwko kłamliwym politykom. Nie ma jednak sensu żądać ponownych wyborów.

Każda strona w wyborach postugiwiała się znacznie większymi kłamstwami.

Niemal wszyscy twierdzili, że reformy gospodarcze służą społeczeństwu, że wejście do NATO gwarantuje bezpieczeństwo, że Unia Europejska da coś zwykłym

Solidarność Socjalistyczna nr 25

W numerze :

Strajki we Francji	1-2
Po wyborach - kłamstwo itp.	3
Strzały w Porcelanie	4
Czas wyrzucić ustawę antyaborcyjną	5
Nigeria: Shell - zysk kosztem krwi	6
Fakty o Nigerii	6-7
Palestyna/Izrael	7
Komuna Paryska	8-9
Nazizm - siła antypracownicza	9
Irlandia: Bigoteria w odwrocie	10
Co słyhać?	11
Literatura	12

ludziom. Po co więc wymieniać wykształcenie Kwaśniewskiego jako najważniejszą sprawą?

Kwaśniewski jest nałogowym oportunistą, w najgorszym znaczeniu. Wstąpił do PZPR w 1977r. tuż po protestach robotników w Ursusie i Radomiu i po utworzeniu Komitetu do Obrony Robotników. Wyraźnie wybrał kierunek cynicznego karierowicza w czasie, gdy opozycja demokratyczna organizowała się. Teraz gdy został wybrany prezydentem wystąpił z SdRP aby zdobyć popularność - zarówno w kraju, jak i na Zachodzie.

Nowy blok Wałęsy

Kwaśniewski nie jest godny zaufania. Lecz Wałęsa też nie. I to wcale nie ze względu na jego rzekomą "agenturalność". Gdy Wałęsa stał na czele Solidarności w 1980-81 jeździł po kraju gasząc strajki podważając pewność siebie pracowników.

W 1989 roku powiedział ludziom, że wystarczy osiągnąć parlamentarną demokrację. Wmawiał wszystkim, że rynkowe mechanizmy gospodarcze zapewnią dobrobyt.

Gdy walczył o prezydenturę w 1990r podżegał i wykorzystywał antysemickie nastroje. Jako prezydent spiskował z oficerami, którzy przeprowadzili stan wojenny.

Ostatnio mówi, że gotów jest strzelać do ludzi i, że popiera prawo pracodawców do lokautu.

Przypominamy, że Wałęsa powiedział w wywiadzie dla Gazety Wyborczej (14-15 października): "Nikt więcej strajków nie gasił ode mnie, a każdy strajk był coraz trudniejszy. I nikt nie zahamuje pewnych rzeczy. Trzeba będzie strzelać."

Mówił o lokaucie w Business Centre Club: "Do tego dojdziemy. Jeszcze, proponuję nie za głośno o tym mówić, bo mamy zbyt dużą klasę robotniczą".

Kiedy Solidarność teraz zbiera podpisy protestując przeciwko kłamstwu Kwaśniewskiego, zwykli członkowie powinni również zaprotestować przeciwko poparciu Wałęsy przez kierownictwo związku po jego wypowiedziach.

Dokończenie na str. 4

Tak jak Kwaśniewski kłamał o magisterium, Wałęsa prawdopodobnie minął się z prawdą o swoich dochodach i podatkach.

Rozpisanie nowych wyborów nic więc nie da. Ale dobrze jest gdy tacy ludzie jak Kwaśniewski i Wałęsa rzucają błotem na siebie. Iluzje tym łatwiej zostaną rozmyte.

W czasie gdy Solidarność współtworzyła wielki szum wokół wyborów Sejm r. zjął nowy kodeks pracy, w którym ustalono 42 godzinny tydzień pracy. Solidarność powinna zwracać większą uwagę na walkę razem z OPZZ o krótszy tydzień pracy niż na kłamstwo Kwaśniewskiego. Taka walka dałaby dużo więcej pracownikom, bez względu na to kto siedzi w pałacu prezydenckim.

Lewica i prawica

Walka wyborcza między Wałęsą i Kwaśniewskim nie była wyraźną walką między lewicą i prawicą.

Po wyborach niektórzy są niezadowoleni, że ktoś z dawnej nomenklatury został wybrany. Niektórzy cieszą się, że polecenia kleru zostały zlekceważone. I ci pierwsi i ci drudzy mają rację.

Niektórzy głosowali na Kwaśniewskiego bo myśleli, że może coś zrobić dla najbiedniejszych, niektórzy nie głosowali na Wałęsę z pogardy dla robotników.

Ale czy Kwaśniewski nie jest lewicowy?

W panującej klasie są ludzie, którzy chcą nowocześniejszego kapitalizmu i ci którzy trzymają się tradycyjnych wartości. Ci pierwsi, tacy jak Kwaśniewski, są bardziej "liberalni" opowiadając się za swobodami osobistymi i przeciwko klerikalizmowi.

Ale jeśli ich bogactwa i pozycja społeczna są zagrożone przez strajki łączą się z tradycjonalistami by pokonać wroga-pracownika.

Najważniejszym zadaniem lewicy jest popierać i organizować pracowników w ich walce przeciwko skutkom systemu kapitalistycznego. Kwaśniewski nigdy tego nie robił i oczywiście jako prezydent nie będzie robił.

To nie pracownicy mają obowiązek popierać ludzi, którzy nazywają się lewicą, to lewica właśnie musi popierać pracowników.

W kapitalizmie klasę panującą stanowią ludzie stający na czele aparatu państwowego, biznesmeni i

bankierzy, którzy podejmują najważniejsze decyzje inwestycyjne.

Bogaci ludzie

W krajach najbardziej rozwiniętych bankierami i biznesmenami są bardzo bogaci ludzie pracujących dla firm o światowej potęgze.

W Polsce te firmy i ci ludzie nie są aż tak silni ekonomicznie - jest krótsza droga od byciem średnim biznesmenem do stania na czele gospodarki. To znaczy, jest łatwiej przejść od średniej klasy do klasy panującej.

Jest to ekonomiczne podłoże do walki między "postkomunistami" i "antykomunistami" z średnich klas. Ci, którzy byli u władzy, czy blisko władzy w PRL-u mieli lepszy dostęp do kapitału po 1989 roku. Teraz ludzie z *middle class*, którzy nie mieli dobrego stanowiska w byłym reżimie też chcą się wzbogacić.

Też chcą stać się członkami polskiej i światowej klasy panującej.

Dla pracownika w biurze czy

fabryce konflikt ten jest całkowicie obojętny.

Ważne jest oczywiście czy ktoś osiągnął swoje stanowisko w politycznym państwie, i trzeba to zawsze przypominać ludziom.

Ale pracownicy muszą także walczyć o solidarność wśród samych siebie. Nigdy nie należy popierać biznesmenów nawet jeśli byli po stronie demokratycznej opozycji w dawnych latach.

Trzeba zawsze pamiętać, że dla kapitalisty pracownik stanowi koszt produkcji tak samo jak węgiel, stal czy nowa maszyna. Dlaczego nie ma wspólnych interesów między pracownikami i pracodawcami.

Ostatnie wydarzenia w Porcelanie Wałbrzych pokazały wyraźnie, że jest absurdem by pracownicy utożsamiali się z prawicą, jak chcą tego liderzy Solidarności, ponieważ prawica jest kierunkiem politycznym pracodawców.

Andrzej Żebrowski

Strzały w Porcelanie - kogo popiera prawica?

Ostry konflikt w fabryce porcelany "Wałbrzych" pokazuje jakie są naprawdę stosunki w społeczeństwie.

1. Prawo nie jest po to by bronić zwykłych ludzi. Aparat sprawiedliwości działa na korzyść ludzi biznesu i władzy.

27 listopada 30 ochroniarzy, wynajętych przez "przedsiębiorczego" biznesmena Henryka Świerczyńskiego pobili strajkujących pracowników. Ochroniarze strzelali z broni gazowej. Kilkanastu pracowników trafiło do szpitala.

Strzelał

Prezes i właściciel Porcelany Świerczyński strzelał z broni ostrej 3 razy w betonowy sufit. Jak powiedział rzecznik komitetu strajkowego Dariusz Koldon "Kule mogły pojsć rykoszetem w ludzi."

Prokuratura uznała, że Świerczyński bronił się zupełnie prawidłowo. Miał zezwolenie na broń i bał się, że się "źle skończy".

"Czy to ma znaczyć, że kobiety pobity uzbrogonych po zęby ochroniarzy? Kto tu jest poszkodowany?" słusznie mówili w Komitecie Strajkowym.

Ciekawe co by było gdyby strajkujący strzelali do właściciela?

Prywatyzacja

2. Prywatyzacja jest sposobem dla wzbogacenia już bogatych. Nie daje żadnych korzyści pracownikom.

Świerczyński kupił 70 procent akcji Porcelany w 1992 roku za 8 mld starych złotych. Związkowcy z Solidarności uważali, że akcje warte były 100 mld.

Świerczyński nie reguluje rachunków za energię elektryczną, telefony, a na wypłaty dla załogi zaciąga kredyty. Wyroby fabryki dobrze się sprzedają, związkowcy pytają gdzie podziewają się pieniądze.

Gdyby Porcelana należała do

Dokończenie na str. 5

Cd. ze str. 4

państwa, to pracownicy mogliby od razu winić całą klasę rządzącą za takie zachowanie. Rząd chce, żeby pracownicy mieli pretensje tylko do pojedynczych "prywatnych obywateli" jak Świerczyński. Jest to jedno z głównych powodów dlaczego panujący popierają prywatyzację. Jako pracownicy nie ma sensownego powodu byśmy także ją popierali.

Prywatyzacja jest ekonomiczną strategią kierowaną przez państwo, można tą strategię nazwać państwem opiekuńczym dla bogatych.

Prawica

3. Prawica w polityce jest siłą antypracowniczą. Pracownicy działają na własną szkodę jeśli określają się jako prawicowi.

Wszystkie prawicowe partie będące wyrazicielami interesów "przedsiębiorców" takich jak Świer-

czyński kłamią gdy mówią, że Solidarność jest dla nich naturalnym sojusznikiem. Solidarność w tej fabryce organizuje strajkujących. Prawica organizuje takich ludzi jak Świerczyński. Związek powinien się wyraźnie odciąć od prawicy.

4. Konflikt w Porcelanie pokazuje, że nie ma "narodowego interesu wszystkich Polaków". Związkowcy tacy jak Wrzodak i politycy typu Bogdana Pęka z PSL narzekają, że główny problem polskiej gospodarki stanowi to, że sprzedaje się ona przemysłowi obcemu (tzn. zagranicznym biznesmenom).

Jednak Świerczyński jest Polakiem. Dla pracownika kapitalista jest "obcy" niezależnie od tego z jakiego kraju pochodzi, wszystko jedno jakim językiem kłamię.

5. Demokracja będzie zawsze fałszywa póki nie ma demokracji w gospodarce. W kapitalizmie państ-

wowym (jak w PRL-u) ludzie pokroju Świerczyńskiego decydowali o losie zwykłych ludzi przez swoją pozycję w aparacie partyjno-państwowym. Teraz niszczą życie innym poprzez swoją "przedsiębiorczość prywatną". Dziś tak jak przedtem nie ma więc demokracji w gospodarce.

Na dziś trzeba popierać walki pracowników przeciwko dyktatu ekonomicznego pracodawców i państwa. Ludzie uważający się za lewicowców powinni popierać manifestację ogłoszoną przez liderów Solidarności. Ma się ona odbyć na rynku w Wałbrzychu 14 grudnia.

Prawdziwa demokracja nadejdzie dopiero wtedy kiedy pracownicy sami będą decydowali o produkcji i dystrybucji. Świerczyńscy tego świata będą mogli sobie wtedy postrzelać we własne sufity.

Andrzej Żebrowski

W 1994 odnotowano 782 zabiegów przerywania ciąży. Prokuratora generalnego powiadomiono o 90 nielegalnych aborcjach - 54 sprawy umorzono.

Dane z 1989r., sprzed wprowadzenia ustawy, pokazują, że dokonano wtedy 82 tys. zabiegów. Nie urodziło się 80 tys. więcej dzieci w ub. roku. Można więc przypuszczać, że liczba aborcji jest znacznie wyższa od oficjalnych danych.

Środków antykoncepcyjnych nie używa się jeszcze powszechnie. Stosuje je tylko 2,2 proc. kobiet w wieku rozrodczym. Pigułka antykoncepcyjna nie znajduje się na liście refundowanych leków.

Podstuch

Nic nie wskazuje na drastyczny spadek liczby kobiet, które dowiedziawszy się że są w ciąży ją zechcą usunąć. Możemy wyciągnąć wniosek, że najważniejszymi skutkami ustawy antyaborcyjnej jest wzrost niepewności, niebezpieczeństwa, ryzyka zdrowotnego i wydatków finansowych kobiet - oraz wyższe dochody lekarzy i agencji turystycznych. Także oczywiście dodatkowe zajęcia policji, która jak wiemy zakładała podstuch, żeby odkryć "wielkie przestępstwo" organizowania wyjazdu 200 kobiet do Czech na zabiegi przerywania ciąży.

Czas obalić tę ustawę i na

Czas wyrzucić ustawę antyaborcyjną

pierwszym miejscu postawić życie, zdrowie i sytuację ogólną kobiety. Żeby ograniczyć liczbę zabiegów aborcyjnych potrzebne są łatwo dostępne i bezpłatne środki antykoncepcyjne, oraz powszechne wychowanie seksualne w szkołach.

Nigdy jednak nie można mieć 100% pewności, że niechciana ciąża nie wystąpi. Oznacza to, że musimy mieć dostęp do legalnej, bezpłatnej, bezpiecznej aborcji.

Kiedy SLD wygrał wybory, wielu ludzi miało nadzieję, że ustawa antyaborcyjna zostanie zmieniona. Sprawę jednak doprowadzono do głosowania dopiero po 9 miesiącach od wyborów, (jest to dość długi czas dla kobiety w ciąży!). Potem zawetował ustawę Wałęsa. Przez głosy postów z PSL Sejm nie odrzucił jego weta, inaczej niż z ustawą podatkową czy

ustawą o rencie i emeryturze. Mamy wrażenie, że SLD za bardzo nie zależało na zmianie tej ustawy, ponieważ nic nie zrobili, żeby naciskać partnera koalicyjnego, czy organizować presję pozaparlamentarną za prawem do aborcji.

Presja

Tym razem też nie można mieć nadziei, że sprawa będzie załatwiona bez presji oddolnej. Należy organizować kampanię, żeby ustawa antyaborcyjna jak najszybciej została obalona. Pamiętajmy, że Kwaśniewski będzie chciał pokazać że nie jest "wrogi wobec Kościoła". Presja z naszej strony musi być silniejsza niż ze strony kleru, żeby wywalczyć prawo kobiet do wyboru.

Ellisiv Rognlien

Shell - zyski kosztem krwi

Na polecenie nigeryjskiej dyktatury zamordowano Kena Saro-Wiwę. Za jego śmiercią stoją jednak także ropa, represja i brutalność rynku. Jedyna nadzieja Nigerii tkwi w oporze pracowników.

Saro-Wiwę i ośmiu innych Nigeryjczyków skazał na śmierć trybunał podległy władzom wojskowym. Nie stwarzano nawet pozorów sprawiedliwości. Sądzeni nie mieli możliwości apelacji.

Tym posunięciem reżim pokazał, że światowa opinia publiczna nie ma na niego wpływu. Skazani prowadzili kampanię przeciwko zbrodniczej eksploatacji regionu Ogonii w południowo-wschodniej Nigerii.

Zysk wzrósł

Nigeryjska gospodarka jest zdominowana przez ropę, która daje 85% dochodów z eksportu. Najwięcej do powiedzenia ma tutaj Shell. Kompania ta kontroluje ponad połowę pól naftowych.

Podczas gdy rzecznik firmy wyrażał "głęboki żal" z powodu tej egzekucji, Shell wydobyl kolejnych 300 tys. baryłek ropy.

Ostatnio firma podała swoje wyniki finansowe. Zysk wzrósł o 31 procent do 1,12 miliarda funtów zaledwie w ciągu trzech miesięcy. Największą cenę płać Nigeryjczycy i środowisko naturalne w którym żyją.

Shell jest obecny w delcie Nigru od 1958r, wydobył przez ten czas surowiec za prawie 20 miliardów funtów z Ogonii.

Wycieki ropy spowodowały dewastację ogromnych terenów. Najmniejsza iskra może spowodować pożary, powodujące śmierć i zniszczenia.

Arogancja i pogarda dla mieszkańców Ogonii była przyczyną założenia, m.in. przez Saro-Wiwę ruchu protestu MOSOP.

W pierwszej demonstracji MOSOP-u uczestniczyło 300 tys. spośród 500 tys. populacji Ogonii.



Ken Saro-Wiwa, zamordowany przez rząd nigeryjski.

Wówczas, w styczniu 1993r, nigeryjski reżim był pod presją strajków w całym kraju. Swoim zdecydowanym działaniem chciał pokazać koncernom naftowym, że panuje nad sytuacją.

Przecieki z poufnych dokumentów świadczą o tym, że Shell prowadził rozmowy z wojskiem, na temat finansowania specjalnej jednostki do zwalczania oporu w

Ogonii.

W jednym z dokumentów czytamy: "Działalność Shella będzie niemożliwa, jeśli nie zostaną podjęte bezwzględne operacje militarne." Grupy specjalne, mają za zadanie "likwidować najbardziej aktywne jednostki i grupy".

Wojsko zamordowało

Według organizacji praw człowieka wojsko zamordowało ok. 2000 ludzi. Kiedy w tajemniczych okolicznościach zabito czterech mieszkańców Ogonii, reżim od razu wskazał jako winnych Saro-Wiwę i innych aktywistów.

Shell odmówił przyłączenia się do protestu wymawiając się niechęcią do "ingerencji w polityczne sprawy". Oskarżeni byli pozbawieni dostępu do pomocy prawnej i lekarskiej przez dziewięć miesięcy. Byli poniżani, upokarzani, mieli spętane ręce i nogi.

Opracował Jacek Karnewski

Fakty o

Nigeria jest najbardziej zaludnionym krajem Afryki, liczy 90 milionów mieszkańców. Od uzyskania niepodległości w 1960r., przeżyła sześć udanych zamachów stanu i 25 lat wojskowych rządów.

Miały tam jednak miejsce także fale strajków.

Ostatni dyktator wojskowy generał Babangida został zmuszony do przyspieszenia procesu przekazania władzy cywilnemu rządowi pod presją strajku generalnego w 1988r. Gdy wreszcie doszło do wyborów 70 procent ludzi nie głosowało, ponieważ

powszechnie zostały uznane za fałszywe.

Ale kiedy Babangida odmówił zaakceptowania zwycięstwa swojego przeciwnika Moshooda Abioli, ludzie nie wytrzymali i wyrazili swoją nienawiść do rządu po latach pogarszania się warunków życia.

Strajki i demonstracje prawie obaliły reżim. Babangida został zmuszony do ustąpienia. Obecny rząd Abachy'ego jest jednak równie represyjny.

Z największym wyzwaniem musiał się zmierzyć rok temu, gdy

Przywódcą Izraela zastrzelony

Zamordowany Rabin nie był rozjemcą

Itchak Rabin zamordowany premier Izraela nie był człowiekiem pokoju, a jego śmierć bynajmniej nie była ofiarą cierpienia. Mieczem wojował i od miecza zginął.

Przez całe życie Rabin odgrywał główną rolę w działalności syjonistów, dążących do stworzenia państwa wyłącznie dla ludności żydowskiej na Bliskim Wschodzie.

Rabin wiedział, że taki kraj mógł narodzić się jedynie we krwi, ustabilizować dzięki silnej władzy, a utrzymać przez ubezpieczenie regionu przez siły Zachodu.

Wysiedlenie

Kluczowy przywódca podziemnych żydowskich sił zbrojnych - Hagany, z dumą wspominał wysiedlenie 50 000 Palestyńczyków, kiedy to w 1947-48 Izrael powstał na arabskiej ziemi.

W 1967r., jako szef izraelskiego rządu, Rabin wydał rozkaz ataku na sąsiadujące kraje arabskie, rozpo-

Prawdziwy pokój polegałby na stworzeniu świeckiego, demokratycznego kraju w Palestynie, gdzie Żydzi i Arabowie mieszkaliby obok siebie, równi wobec prawa.

czynając wojnę sześciodniową.

W latach 70-tych jako premier wspierał ideę przesiedlenia Żydów do strefy Gazy i na Zachodni Brzeg, skąd też wywodzi się jego późniejszy zabójca.

W 1984 Rabin będąc ministrem do spraw bezpieczeństwa zaszkodził świat rozkazując wojskom izraelskim "połamać kości" Palestyńczykom uczestniczącym w nowowubuchnym powstaniu Intifadzie.

Okolo 2000 Palestyńczyków zginęło na skutek represji skierowanych przeciwko Intifadzie. Dzie-

siatki tysięcy zostało rannych i aresztowanych.

Rozkaz inwazji

W 1992 roku jako premier, Rabin wydał rozkaz inwazji na Liban, w której setki ludzi zginęło, a 300 000 zmuszanych było uciekać.

W ciągu swojej wojskowej i politycznej kariery, Rabin zrobił wszystko co było możliwe, aby usatysfakcjonować zachodnie mocarstwa, a w szczególności Stany Zjednoczone, które pragnęły przejąć kontrolę nad tym regionem i jego zasobami ropy naftowej.

Prezydent USA Bill Clinton oraz Głowy innych państw, uczestniczyły w pogrzebie Rabina, aby oddać część człowiekowi, który uczynił Izrael strażnikiem interesów Zachodu.

Jednak Rabin i minister spraw zagranicznych Peres zrozumieli w końcu, że sama militaryzacja nie

Dokończenia na str. 11

Nigerii

strajkowało trzy miliony ludzi na czele z pracownikami koncernów naftowych.

Straty objęły co najmniej dwie trzecie wydobycia ropy, co spowodowało kryzys finansowy państwa. Wśród rządzących pojawiły się rozdzwinki co do sposobów rozwiązania problemu.

Strajk ten uwidocznił początek jedności między pracownikami różnych grup etnicznych.

Władza bardzo chętnie wykorzystuje różnice etniczne i regionalne w nadziei na zniszczenie opozycji.

Takie działania rządu grożą wy-

buchem wojny domowej podobnej do tej w Rwandzie. Warto jednak wiedzieć, że Nigeria liczy 14 razy więcej ludności.

Kryzys gospodarczy i społeczny stwarza jednak możliwość nowego rozwoju ruchu protestu. Pomimo swoich ogromnych zasobów, Nigeria jest 13 na liście najbiedniejszych krajów świata.

Przeciętny dochód na mieszkańca spadł z 1000 dolarów rocznie w 1980r do 275 dolarów w tym roku. 20 procent dzieci umiera przed piątym rokiem życia.

Bezwstydne bogactwo sąsiaduje

z niewyobrażalną nędzą. Setki tysięcy ludzi mieszka w slumsach otaczających miasta, podczas gdy bogaci budują willowe osiedla otoczone drutem i strażnikami.

Połowa ludności to analfabeci, co nie przeszkadza bogatym wynajmować prywatnych odrzutowców, dla przewozu swoich dzieci do ekskluzywnych europejskich szkół.

W zeszłym roku osiem miliardów funtów dochodów z ropy "rozplynęło się" wśród elity wojskowej i jej popleczników ze sfery biznesu.

Ta rządząca klasa jest tak samo wroga Nigeryjczykom jak zarządy firm takich jak Shell w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku.

Nadzieja na rzeczywistą zmianę istnieje w wznowieniu walki pracowników.

Opracował Jacek Karnewski

Pierwszy rząd robotniczy



Komuna Paryska nie miała nic wspólnego z "Komuną PRL-owską"

Komuna Paryska jest jednym z największych historycznych wydarzeń. Przez ponad trzy miesiące robotnicy, po raz pierwszy w historii, udowodnili, że są w stanie zorganizować społeczeństwo. Był to jednak zbyt krótki czas. Po 72 dniach francuska klasa panująca krwawo stłumiła rewoltę.

Robotnicy Paryża cierpieli przez ponad 20 lat panowania Napoleona III i jego represyjnej polityki. Napoleon wciągnął w 1870r. Francję w wojnę z II Rzeszą, którą przegrał po niecałym miesiącu walki. Jego armia została rozbita, a on sam dostał się do niewoli.

Rozpad imperium

Było to sygnałem rozpadu imperium. Robotnicy powstałi. Na gruzach starego porządku chcieli tworzyć nową republikę.

Ale stary reżim został zastąpiony nowym rządem bogatych, na którego czele stał Thiers, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

Rząd został zmuszony uzbroić robotników i zorganizować ich w Gwardię Narodową.

Rewolucyjne postawy wzmogły się gdy w sierpniu 1870r. gdy

Niemcy rozpoczęli ostrzał stolicy.

28 stycznia po 131 dniach obrony rząd poddał się Niemcom. Bogaci uciekli z miasta do swoich posiadłości ziemskich, zostawiając robotników na pastwę wrogiej armii.

Rząd obawiał się bardziej rewolucji wewnętrznej, niż niemieckiej armii.

Thiers, minister odpowiedzialny za Gwardię Narodową, wystąpił piechotę aby ta odebrała broń robotnikom.

Pracownicy wraz z gwardzistami okrążyli żołnierzy i rozbroili ich.

Gwardia Narodowa, składając się głównie z robotników, przejęła kontrolę nad miastem. Trzy dni później odbyły się wybory.

28 marca 1871r. narodziła się Komuna Paryska.

Pod wpływem wydarzeń we Francji Karol Marks, w broszurze "Wojna domowa we Francji", z radością powitał "pierwszy robotniczy rząd".

Demokracja w kapitalistycznym świecie jest tylko iluzją, a przeciętni obywatele mają niewielki wpływ na władzę. Raz na parę lat możemy postawić na karcie do głosowania krzyżyk. Jednak prawdziwe decyzje

o tym, jak będzie działać nasze społeczeństwo podejmowane są za naszymi plecami. Takie części aparatu władzy - jak policja, aparat sprawiedliwości czy wojsko służą przede wszystkim ochronie interesów bogatych.

W konkluzji, opierając się na doświadczeniach Komuny Paryskiej, Marks stwierdził, iż niemożliwe jest przejęcie starego państwa przez robotników i wykorzystanie go do obrony swoich interesów.

Państwo musi zostać zmiecione, a na jego miejscu zbudować trzeba nową organizację.

Prawdziwa demokracja

Stary system musi upaść a na jego gruncie narodzi się nowy porządek i nowe demokratyczne społeczeństwo.

Delegaci wybrani przez Komunę Paryską znajdowali się pod kontrolą tych, którzy ich wybrali. Jeśli robotnicy nie byli zadowoleni z ich reprezentantów mogli ich zmienić. Każdy mógł brać udział w podejmowaniu decyzji.

Jednym z pierwszych aktów Komuny było rozwiązanie armii jako instrumentu represji i imperialistycznej wojny.

Edukacja, do tej pory zarezerwowana jedynie dla bogatych, stała się bezpłatna i powszechna. Nauczycielom nakazano opiekować się uczniami. Kościół został odseparowany od systemu państwowego, i stał się prywatną sprawą obywateli. Sędziowie i inne oficjalne urzędy stały się przedmiotem wolnej elekcji.

Każdy otrzymał przeciętną płacę pracowniczą.

Thiers i panująca klasa byli wściekli. Thiers nazwał Komunistów "garstką kryminalistów" a Paryżan "wstrętną hołotą".

Spalenie gilotyny

Symbolem zmian w stolicy było spalenie gilotyny.

Marks napisał o sytuacji w Paryżu podczas Komuny: "Nie było więcej trupów w kostnicach, nie było nocnych włamań, niemal zanikły kradzieże. W rzeczywistości pierwszy raz od dni (rewolucji) w lutym 1848r. ulice Paryża były bezpieczne i to bez jakiegokolwiek policji."

Tworzenie nowego ładu utrudniały jednak atakujące Paryż jednostki armii II Rzeszy, oraz oddziały Thiersa.

Komuna mimo, iż była wielkim osiągnięciem nie ustrzegła się przed błędami. Prawdopodobnie największym błędem Komunardów było nie podjęcie militarnej ofensywy przeciw rządowi schronionemu w Wersalu. Umożliwiło to mu blokadę Paryża od

końca kwietnia 1871r. i systematyczne posuwanie się w głąb miasta. Komunardzi budowali na ulicach barykady i dzielnie odpierali ataki wojsk rządowych.

Masakra

Ale 28 maja było już po wszystkim. Powróciła przemoc klasy panującej. W ciągu tygodnia zostało rozstrzelanych 30 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Historyk Lissagaray, jeden z naocznych świadków opisał, iż ofiar było tak dużo, że żołnierze musieli pozostawiać karabiny, aby te ochłodziły się.

Mury, przy którym wykonywano egzekucje były pokryte kawałkami mózgów ofiar, a krew tworzyła, po

zmieszaniu z ziemią błoto, przez które z trudem brnęli skazańcy.

Calej tej masakrze przyglądały się rzesze eleganckich kobiet, z dobrego towarzystwa, traktujących rzeź jako atrakcję dnia.

Pierwsza w historii próba stworzenia władzy pracowniczej poniosła klęskę.

Kilkadziesiąt lat później w 1917r., rewolucjoniści rosyjscy wiele skorzystali z doświadczeń Komuny Paryskiej. Między innymi dzięki temu powiodła się Rewolucja Rosyjska, która przetrwała kilka lat zanim Stalin zniszczył ją.

Opracował Grzegorz Kowal

Nazizm - siła antypracownicza

Ostatnio w telewizji pokazywanych jest wiele materiałów dokumentalnych na temat faszyzmu w latach 30-ych. Naszym zdaniem jest to pozytywne, gdyż przypomina o Holocauście i Hitlerze ostrzegając nas przed odradzającym się faszyzmem.

Mity

Ale trzeba obalić powstałe w związku z tym pewne mity. Np. jeśli chodzi o wzrost nazizmu w Niemczech w latach 30-ych, mówi się, że Niemcy poddali się czarowi złego maniaka.

Jest to fałszowanie historii.

Po pierwsze wyolbrzymia rolę Hitlera.

Przecież Hitler był aktywny w niemieckiej polityce ponad 10 lat przed 1933 rokiem i przez większość tego czasu był marginalną postacią całkiem niezdolną do oczarowania mas.

Po drugie tym sposobem wyolbrzymia się jedynomyślność narodu niemieckiego we wspieraniu nazizmu.

Hitler oczywiście zbudował masowy ruch, ale zanim doszedł do władzy na początku 1933 roku nigdy nie zdołał zdobyć poparcia większości Niemców i był ostro zwalczany przez wiele milionów ludzi.

Niektórzy twierdzą, że większość Niemców, o ile nie byli Żydami, Cyganami lub psychicznie chorymi wyszła dobrze na rządach nazizmu.

Obozy

W rzeczywistości do 1939 roku ponad 300 tys. ludzi trafiło do obozów za "polityczne przestępstwa."

Od 1933 do 1939 roku płace soadły o 25 do 40 procent. Wielu pracowników cierpiało z powodu głodu. Ogromna liczba prac wojennych dawała zatrudnienie setkom tysięcy ludzi, opłacanych poniżej poziomu nędzy.

Niemieccy pracownicy byli prześladowani, a ich opór złamany ponieważ pracownicze organizacje zostały rozbite - co było głównym punktem faszyzmu.

Trzeba rozumieć dlaczego podziały klasowe w Niemczech oraz triumf Hitlera były wynikiem walki, która mogła mieć inny rezultat.

W rzeczywistości Niemcy przed zniszczeniem przez nazistów posiadały największy i najlepiej zorganizowany ruch pracowniczy na świecie.

W 1918 przyniósł on zakończenie I Wojny Światowej i doprowadził do obalenia cesarza. W 1920r. ten sam ruch zwyciężył pravicowy zamach wojskowy po-

przez generalny strajk.

W czasie kryzysu inflacyjnego w 1923r., był o krok od robotniczej rewolucji.

Nawet we wczesnych latach 30-ych, kiedy siły nazistów wzrosły szybko wśród biedniejszej części

klasy średniej, nazistom prawie w ogóle nie udało się wkroczyć do organizacji pracowniczych.

Tylko katastrofalna taktyka, będąca udziałem dwóch głównych partii robotniczych; socjaldemokratów i komunistów, pozwoliła Hitlerowi łatwo dojść do władzy.

Biznes

Analizując wzrost nazizmu należy zwrócić uwagę na rolę wielkich biznesmenów i klasy panującej.

Oni byli tymi, którzy nie tylko finansowali nazistów, ale także wywindowali Hitlera do władzy właśnie po to, aby złamać ruch pracowniczy.

Często się mówi o "zbiorowej winie" narodu niemieckiego a niektórzy akceptują nawet fałszywą kategorię "aryjskich Niemców".

Nie istnieje nic takiego jak "aryjscy Niemcy" czy "aryjska rasa", to po prostu wymysł nazistów.

Faszyzm nie jest niemiecką, a międzynarodową chorobą. Od kiedy kapitalistyczny kryzys wrócił, wróciła również groźba faszyzmu od Francji po Indie.

Aby zwyciężyć faszyzm potrzebujemy wiedzy na temat jego strasznego oblicza i politycznych mechanizmów rozwoju.

Opracowała Diana Malinowska

Referendum w Irlandii: **Bigoteria** w odwróceniu

Zwolennicy legalizacji rozwodów w Irlandii wbrew opozycji Kościoła Katolickiego i prawicy wygrali listopadowe referendum.

Kościół postulował się rozmaitymi argumentami. Biskup Comiskey powiedział, że jeśli politycy nie będą odzwierciedlali poglądów bigoterii to przez katolickich tradycjonalistów mogą być utworzone uzbrojone grupy.

Biskup Cashell dodał, że rozwiedzeni mężczyźni stwarzają trzy razy większe prawdopodobieństwo udziału w wypadkach samochodowych!

Od czasu kiedy prawo do rozwodów zostało odrzucone w poprzednim referendum w 1986r, liczba małżeństw żyjących w separacji i tak wzrosła o 48 procent.

Kampania antyrozwodowa Kościoła została podważona przez szereg skandali, które obnażyły obtudę kleru.

"Wartości rodzinne"

Kościół propaguje "wartości rodzinne", ale skandale pokazały, że ukrywał systematyczne wykorzystywanie seksualne dzieci i kobiet.

Około 50 księży i mnichów oskarżono ostatnio o molestowanie nieletnich.

Arcybiskup Dublina musiał przyznać, że wydał 30 tys. funtów z budżetu Kościoła po oskarżeniu księdza o seksualne wykorzystywanie.

W 1986r biskup Casey potępił rozwody z ambony za "niszczenie rodziny", tymczasem okazało się, że spłodził syna, z którym nie miał do czynienia przez 18 lat. Ojciec Michael Clery, organizator dużej kampanii antyrozwodowej w Dublinie, miał dwóch synów.

Represyjna "moralność" propa-

gowana przez Kościół doprowadza do poczucia winy i wstydu z powodu seksu. Spowodowała w Irlandii okropne prześladowanie niezamężnych matek i ich dzieci.

Niezamężne Irlandki, które rodziły dzieci, zostawały uwięzione w tzw. "pralniach Magdaleny" i zmuszane do pracy niewolniczej często przez całe życie. Czasami ich dzieci były wysyłane za granicę, czasami wynajmowane przedsiębiorcom, którzy płacili pensje funduszowi kościelnemu.

W szkole przemysłowej św. Józefa w Galway rolnicy wynajęli dzieci do ciężkiej i długiej pracy. Księża bili te dzieci i wykorzystywali je seksualnie.

Wpływy Kościoła na państwo irlandzkie

Kościół polski zapewne zadrości wpływów, jakie ma irlandzki kler na swoje państwo.

Kościelne idee nadal wywierają potężny wpływ na ludzi. Natomiast istnieje dziś bezprecedensowa opozycja wobec tych postaw.

W 1937r katolicyzm uzyskał "szczególną pozycję" oficjalnej religii w Republice Irlandzkiej: zakazano rozwodów, aborcji, homoseksualizmu i antykoncepcji. Kościół przejął kierownictwo nad szpitalami i szkołami.

W latach 1970-ych więcej kobiet rozpoczęło pracę poza domem a represyjna "moralność" zaczęła być podważana. W 1979r antykoncepcja została częściowo zalegalizowana.

Gdy nastąpił kryzys ekonomiczny i wzrastające bezrobocie w latach 1980-ych, główne partie polityczne wzmacniały prawicową represyjną "moralność". W 1983r "dziecko poczęte" osiągnęło równe prawa z kobietą.

Pomimo tego nie udało się Kościołowi wrócić do czasów ciemnoty.

Ponad 10 tys. ludzi manifestując na ulicach Dublina w 1992r zmusiło sąd najwyższy do pozwolenia 14-letniej ofierze gwałtu do wyjazdu do Anglii na zabieg aborcyjny.

Homoseksualizm zalegalizowano dla ludzi powyżej roku życia 17.

Zmiany te odzwierciedlają ekonomiczny rozwój Irlandii.

Liczba pracowników znacznie wzrosła. Procent związkowców pośród pracowników jest jednym z najwyższych w zachodniej Europie. Między 1971r i 1991r liczba pracujących kobiet wzrosła o 5 procent. Wielkość przeciętnej rodziny zmalała dwukrotnie w ostatnich 20 latach.

Ale Kościół nie stracił jeszcze wszystkich swoich wpływów społecznych. Wysokie bezrobocie, niepewność pracy i ciężkie warunki w osiedlach mieszkaniowych, mogą wzmocnić poparcie dla starych wartości.

Prawdziwa nadzieja tkwi w rozwoju ruchu pracowniczego, który może połączyć ostatnie działania polityczne wokół rozwodów i innych spraw, z obecnie rozpoczynającą się walką w miejscach pracy.

Kampania

Nastroje społeczne wymogły na głównych partiach poparcie dla prawa rozwodowego.

Liderzy rządzącej partii Fine Gael otwarcie przeciwstawili się rozwodom. Partia Fianna Fail nic nie zrobiła dla kampanii.

I wstyd powiedzieć, że główne ugrupowania lewicowe - Partia Pracy i Demokratyczna Lewica - nie prowadziły aktywnej kampanii, uznając rozwody za "kwestię moralności".

Partie też zgodziły się na kompromis w sprawie legislacji. Małżeństwa będą musiały czekać cztery lata przed wniesieniem wniosku o rozwód, a sędziowie będą mieli prawo do decyzji czy ktoś ma "wystarczające środki materialne" do ponownego ślubu.

Dobrze się stało, że referendum wygrali, chociaż minimalnie, zwolennicy rozwodów, ale ograniczenia oznaczają, że rozwód dla wielu ludzi z klasy pracowniczey będzie ciągle niemożliwy.

Opracował Robert Borowski

zapewni Izraelowi-bezpieczeństwa.

Kolonizacja

Rabin rozumiał, że stała kolonizacja ziemi arabskiej dla Izraela oznaczałaby ciągłą wojnę, dlatego też zaczął on negocjacje nad projektem "Ziemia za pokój".

Dzięki tym działaniom doprowadził on Izraelską Partię Pracy do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych 1992r.

To zapoczątkowało działania w kierunku zawarcie ugody z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, które przysporzyły Rabinowi tytułu "rozjemcy".

Ale pokój, którego chciał Rabin nie oznaczał sprawiedliwości dla Palestyńczyków wypędzonych z domów. Znaczył niewiele dla Palestyńczyków żyjących w strefie Gazy i pasie Zachodniego Brzegu, zdominowanych i okupowanych przez Izrael po wojnie 1967 roku.

Nie znaczył nic dla dziesiątek tysięcy żyjących na wygnaniu za północną granicę Izraela - w Libanie.

Tak naprawdę Rabin wciąż wspierał ekspansję Izraelczyków na okupowane tereny i przygotowywał aneksję Jerozolimy na dzień, w którym został zabity.

"Ziemia za pokój" nie oznacza sprawiedliwości

Rabin chciał zaproponować Palestyńczykom niewielką kontrolę nad obszarami podbitymi przez Izrael w 1967r.

Ale cały Izrael jest zbudowany na ziemiach opanowanych przez syjonistycznych kolonistów. Utworzyli oni żydowskie państwo przeganiając Palestyńczyków z ziem zajmowanych przez nich przez tysiące lat.

Pokolenie Izraelczyków wychowanych na ideologii przywódców takich jak Rabin, twierdzą, że Palestyńczyk nie posiada żadnych praw i racji.

Tak naprawdę główna partia opozycji - Likud - przez długi czas żądała stworzenia "Wielkiego Izraela" przez aneksję dalszych ziem i wysiedlanie Palestyńczyków.

Nawet gdy Rabin mówił o pokoju to nie miał na myśli zagwarantowania Palestyńczykom rzeczywistych praw, ale całkowitą se-

parację Palestyńczyków i Żydów.

Niemniej jednak strategia Rabina "ziemi za pokój" położyła kres snom o "Wielkim Izraelu" i spowodowała gwałtownie wzrastającą brutalną reakcję.

W 1993 r. osadnik żydowski Baruch Goldstein zmasakrował ponad 30 Palestyńczyków podczas ich modłów w meczecie w Hebron. Mimo, że samego sprawcę uznano za szaleńca, Goldstein był powszechnie znaną osobą publiczną. Był on rzecznikiem osadników, majorem izraelskiej armii. Dokonał masakry używając służbowej broni, pod nosem oddziałów armii.

Żołnierz rezerwy

Zabójcą Rabina, Yigala Amira także uznano za nie w pełni władz umysłowych, choć był żołnierzem rezerwy w elitarnej brygadzie Golan, a także prominentem ruchu osiedleńców.

Ani Amir, ani Goldstein nie byli psychicznie chorzy.

Dziennikarz angielskiego dziennika "Independent" Robert Fisk pisze: "Obydwaj byli wytworem fundamentalistycznego izraelskiego społeczeństwa żyjącego na ziemi arabskiej, które często ogłaszało, że będzie walczyć nawet z własnym rządem, aby tę ziemię utrzymać".

Po masakrze w Hebron Rabin odmówił podjęcia działań przeciw prawemu skrzydłu syjonistycznych fanatyków. Zamiast tego zamknął w sanktuarium "prawa" osadników w ostatniej umowie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny podpisanej we wrześniu.

Rozwiązanie

To kolonizacja jest źródłem ruchów politycznych, które wydały na świat zabójców takich jak Goldstein i Amir.

Szok wywołany zamordowaniem Rabina przyczyni się do wzmocnienia apelów o pokój. Przez jakiś czas ludzie w prawicy poczują się osamotnieni.

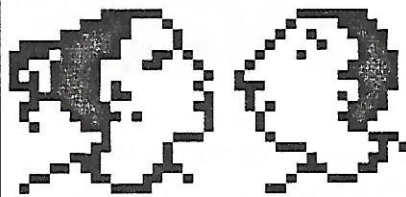
Ale rodzaj pokoju, który Rabin usiłował stworzyć a Peres kontynuować nie rozwiąże żadnych problemów. Nie będzie pokoju dopóki Izrael dominuje nad Palestyńczykami ekonomicznie, politycznie i militarnie.

Prawdziwy pokój polegałby na stworzeniu świeckiego, demokratycznego kraju w Palestynie, gdzie Żydzi i Arabowie mieszkaliby obok siebie, równi wobec prawa.

Mike Simons

Opracowała Marta Dobosz

Co słychać?



Glomp pomaga Kwaśniewskiemu

"wybór jest między systemem wartości chrześcijańskich i systemem wartości neopogańskich."

Szef Kościoła Kardynał Glomp po oddaniu głosu 19 listopada.

Więc dlaczego kłamałeś?

"Nie mam natomiast żadnych kompleksów jeżeli chodzi o moje wykształcenie, które uważam za bardzo dobre."

Aleksander Kwaśniewski, Polityka 2 grudnia.

Białoruś nie potrzebuje ciebie

"Białoruś potrzebuje silnej władzy, takiej, jaką miały Niemcy za czasów Adolfa Hitlera."

Prezydent Białorusi, Aleksander Łukaszenko w niemieckiej gazecie Handelsblatt pod koniec listopada.

Serwilizm PPS-u

"co stało się z PPS. Piotr Ikonowicz zaczął od uwłaczającego handlowania sztandarami, potem próbował asymilacji, aż poszedł na całkowity serwilizm wobec SLD."

Lider Unii Pracy Ryszard Bugaj, Gazeta Wyborcza, 1 grudnia.

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff **cena: 30 000 (3) zł.**
Koniec socjalizmu? Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989.

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce: Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber **cena: koszt xera**
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman **cena: 10 000 (1) zł.**
Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski **cena: 20 000 (2) zł.**
Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyciem w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman **cena: 15 000 (1,5) zł.**
Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani

trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

"Solidarność Socjalistyczna": 1 egz. 7000 zł. (70 gr.)

Nr 1: Brak

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Balkany, Październik 1917, AIDS, Komuna

Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: RPA, Korea, 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ

Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje

Nr 10: Brak

Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja

Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.

Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy, Socjalizm

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA

Nr 19: II wojna światowa, Wojna w Wietnamie, Chiny

Nr 20: Seks i Kościół, Ameryka Łac., Faszyzm, Marks

Nr 21: Prywatyzacja, Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Solidarność, Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Obfitość i potrzeby, Praca

Nr 24: Wybory, Antyfaszyzm, Gospodarka, Socjalizm

Prenumerata kolporterska:

5 egzemplarzy 25 000 (2,5) zł. 10 egz. 45 000 (4,5) zł.

Wstęp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres:

Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

Chcę więcej informacji

Chcę pomóc w kolportażu

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Prenumerata kolporterska egz.

Państwowy kapitalizm w Rosji egz.

Solidarność: Od Gdańska do stanu wojennego egz.

W jaki sposób przegrano rewolucję egz.

List otwarty do Partii egz.

Marksizm w działaniu egz.

Imię, nazwisko i

adres.....

.....

.....Tel.....

Zapraszamy

na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Szczecinie.

**Kontakt z nami:
tel. 43 96 00 (W-wa)
tel. 33 10 71 (Szczecin)
tel. 17 19 20 (Poznań)
(prosić Norberta)**